Uczcie się ode mnie rozumieć Słowo

UCZĄC SIĘ POSŁUSZEŃSTWA PANU

„Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” – Mat. 11:29 (BW).

Powstaje pytanie: Co stanowi podstawę do rozumienia Słowa, poznawania go i słuchania? Myślę, że ważne jest wszystko, cała Prawda.

Żyjemy u schyłku Żniwa, kiedy to zebrani będą ostatni członkowie klasy „nóg” Pana, a Szatan usiłuje skierować całą swoją uwagę na oderwanie lub odwrócenie ich od Prawdy. Wie on bowiem, co się stanie, gdy ostatni członek przejdzie „za zasłonę”. Posługuje się on teraz innymi środkami jak niegdyś, przychodzi do zgromadzeń jako „anioł światłości”, aby powodować podziały. Jego pokusy są coraz delikatniejszej natury, każdy uważa się za prawego, nie o wszystkim się mówi. Nie możemy się dziwić, gdy ułatwiamy Szatanowi zadanie. Jedności w zgromadzeniu nie może on tak łatwo złamać, dlatego tym bardziej stara się o to, by ją zniszczyć.

Czy zawsze przykładamy wagę do słów naszego Pana? Czytamy w Mat. 4:10 *„Pójdź precz, szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz”.* Nie zawsze odrywają nas od Pana obcy bogowie. Także chytre podszepty Szatana mogą sprawić, że stracimy odwagę na drodze ofiary.

Myślicie sobie: Czy w ogóle opłaca się iść tą drogą, można by jeszcze tyle w życiu zdziałać, nam i naszym dzieciom powinno się dobrze powodzić w życiu – w obliczu takich myśli byłby najwyższy czas z ufnością zwrócić się w modlitwie do Pana, aby otrzymać wzmocnienie wiary. Cieszymy się, gdy nam i naszym bliskim dobrze się powodzi i nie jest to zabronione, ale jakkolwiek by było, Pan musi być na pierwszym miejscu. Niezależnie, od tego, jak się nam wiedzie, staramy się kroczyć tą drogą w miłości, okazując miłosierdzie i posłuszeństwo.

„Dlatego skłaniam kolana moje przed Ojcem..., z którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa, aby nam dał według bogactwa chwały swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego w wewnętrznym człowieku, aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych i poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelaką zupełnością Bożą” – Efezj. 3:14-19.

Wspaniały przykład znajdujemy w słowach naszego Pana z Mat. 5:7 i w komentarzu „Manny” z dnia 14 grudnia. *„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.”* Zaiste, najbardziej szlachetną cnotą, którą może wyrobić w sobie człowiek i która niesie z sobą wielkie błogosławieństwo, jest ukształtowana na podobieństwo Boże cnota miłosierdzia i współczucia. Na taki rodzaj miłosierdzia kładzie też nacisk nasz Pan, gdy mówi, że nikomu żadna cnota lub umiejętność nic nie pomoże, jeśli nie będzie posiadał miłosierdzia. Gdy nie będziemy miłosierni dla drugich, nie będzie mieć dla nas miłosierdzia nasz Ojciec Niebieski. Aby się upewnić, czy naszego miłosierdzia nie traktujemy jedynie w sposób powierzchowny, zachowując tylko zewnętrzną formę, pomyślmy nad Pańskim objaśnieniem tego przymiotu. Jezus powiedział: *„Bo jeźli odpuścicie ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski”* – Mat. 6:14. Z natury jesteśmy bowiem „dziećmi gniewu” i znajdowaliśmy się pod sprawiedliwym przekleństwem. Pan wywiódł nas z tej ciemności na wspaniałą światłość. Wziął na siebie ogromne zadanie, gdy wstąpił na drogę ofiary za ludzkość i za naród wybrany (Żydów). Musiał odeprzeć wiele pokus Bożego przeciwnika. Gdy Jezus przybył nad Jordan, by zostać ochrzczonym przez Jana, wziął na siebie krzyż i ślubował absolutne posłuszeństwo. *„Tedym rzekł: Oto idę, w księgach napisano o mnie, abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzności moich”*– Psalm 40:8,9. Po swym pomazaniu Jezus udał się na pustynię, gdzie pościł przez 40 dni i modlił się. W samotności przygotowywał się do wielkiej ofiary na Golgocie. Jednak od pierwszej chwili kusił Go Szatan. Próbował skłonić Pana Jezusa do czynienia jego woli, a nie woli Ojca. 40 dni bez jedzenia i picia na pewno osłabiły siły fizyczne Pana. Był głodny i spragniony, co Szatan wykorzystał, kusząc Go: *„Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby się te kamienie stały chlebem”* – Mat. 4:3. Jednak Pan odpowiedział: *„Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże”* – Mat. 4:4. Na podstawie tego zdarzenia widzimy, w jaki sposób Szatan próbował skłonić Pana do nieposłuszeństwa. Możemy być pewni, że Szatan, znając nasze ludzkie słabości i potrzeby, skorzysta ze wszystkich swoich wyrafinowanych sztuczek, by nas zwieść z duchowej drogi. Spróbujmy tak jak Pan – na Jego przykładzie możemy się uczyć – podszeptom Szatana dawać odpór słowami: *„Tak napisano”* (Mat. 4:7) albo *„Idź precz, Szatanie!”* (Mat. 4:10).

Zaprawdę, na naszym Panu Szatan nie odniósł sukcesu, dlatego całą swoją uwagę skierował na Pańskich naśladowców. W naszych cielesnych słabościach i potrzebach widzi on szansę powodzenia. Każdy z nas życzyłby sobie, aby jemu i jego rodzinie dobrze się wiodło, co nie jest przecież błędem, ale tylko wtedy, gdy Prawda na tym nie cierpi. Bóg jest na pierwszym miejscu i nie wolno nam o tym nigdy zapominać. Zawsze powinniśmy zwracać się ku Ojcu w niebie. Szatan bowiem usiłuje osłabić naszą gorliwość dla Prawdy i skłonić nas do mniej poważnego traktowania naszego powołania. Wystarczy wszakże cotygodniowe uczęszczanie na nabożeństwa. Istnieje bowiem duże niebezpieczeństwo, że staniemy się łatwą zdobyczą dla Szatana, jeśli nie będziemy czujni i gdy Pan przestałby się o nas choć przez chwilę troszczyć. Dlatego powinniśmy okazywać Panu absolutne posłuszeństwo, choć nie zawsze łatwo nam to przychodzi. Jesteśmy ciągle zdani na Pańskie miłosierdzie i miłość. On przebacza nam według swej miary, On zna nasze myśli i czyta w naszych sercach. Bóg i Pan nie wymaga od nas, ludzi, niczego, o czym by nam wcześniej nie powiedział. Potrzebujemy jedynie badać Jego Słowo i uczyć się z obrazów i porównań. Jest ich wiele w Piśmie Świętym i powinniśmy się modlić o mądrość z góry, *„aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwały, dał nam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie, ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych”* – Efezj. 1:17,18.

Dla nas jako naśladowców Pańskich staranie się i tęsknota za Królestwem Bożym i jego chwałą zajmuje pierwsze miejsce. Dzięki łasce Pana już dziś mamy udział w duchowych przywilejach i chwale niebios (są to niebiańskie miejsca zgromadzeń). Czyż nie jest to coś wspaniałego, pięknego i jedynego, co łączy nas w jedność ducha – Boża miłość?! Widzimy, że opłaca się zaufać w pełni Panu i Jego Słowu. Miłość i wiara w Ojca wiążą nas i już dziś sprawiają pokój w naszych sercach. Kto miłuje Ojca, miłuje też Jego dzieci (braterstwo): *„Przez to znamy, iż miłujemy dziatki Boże, gdy Boga miłujemy”* – 1 Jana 5:2. Dalej w 1 Liście Jana 5:3 czytamy*: „Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania jego chowali; a przykazania jego nie są ciężkie”*; to zależy od tego, czy podchodzimy do nich z radością, czy traktujemy jako obciążenie.

Na drodze naszego ziemskiego biegu nie brak cierni i trudności. Poprzez doświadczenia uczymy się pokory, pomnaża się znajomość Prawdy i zaczynamy uważać cielesne sprawy za mało ważne. *„Uniżajcie się przed obliczem Pańskim, a wywyższy was”* – Jak. 4:10. Pokora i bojaźń to cechy, bez których nie możemy ostać się przed Panem. Dlatego w Kol. 3:12 mamy napisane: *„Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci i umiłowani, wnętrzności miłosierdzia, dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwość”*. Mamy też tę przewagę, że ponieważ mamy braci i siostry, możemy się nawzajem pocieszać, dodawać sobie odwagi oraz wymieniać między sobą myśli i dzielić troski. Dlatego tak ważne dla nas są zebrania. Przypatrujmy się sobie nawzajem, aby pobudzać się do miłości i dobrych uczynków, *„nie opuszczając społecznego zgromadzania”* (Hebr. 10:24,25).

Szatan zawsze starał się wystawić na próbę posłuszeństwo naszego Pana względem Ojca. Skorzystał z każdej okazji, by zanim nasz Pan złożył z siebie ofiarę na Golgocie, wziąć Go w swe władanie. Ilekroć Szatan usiłował przez różne pokusy i zachęty sprawić, by Jezus pokłonił mu się, przegrywał, bowiem nasz Pan był wierny Bogu. Przy poświęceniu oddaliśmy Panu całe swoje życie, niczego nie zostawiliśmy przecież dla siebie, bo inaczej nasza ofiara byłaby niepełna. Musimy oddać wszystko – całe nasze serce i cały umysł. Mamy wielu wrogów, z którymi musimy dać sobie radę – jest wśród nich Szatan wraz z tymi, którzy są jego narzędziami oraz świat. Szatan wykorzystuje wielu ludzi, aby pomiędzy wybranymi nasiać kąkolu. Zachowania tego typu ludzi to niebezpieczni wrogowie, z którymi musimy walczyć. Ale pomimo wszystko nasz Pan powiedział: *„Aleć Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjacioły wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was; Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe”* – Mat. 5:44,45.

Wiadomo na pewno, że na całej ziemi nie ma ani jednego kraju, gdzie panowałby pokój i sprawiedliwość. Za to do codzienności należą morderstwa, zamachy, okrutne ataki terrorystyczne, oszustwa, kradzieże i gwałty. Nie mówi się już prawie wcale albo mało o skażeniach i klęskach ekologicznych. Cały świat żyje w strachu i obawie przed tym, co ma nadejść. Ale dla Kościoła przygotowane jest wybawienie, o którym czytamy w Łuk. 21:28 *„A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliża odkupienie wasze”*. To, czy damy się zastraszyć przez te zdarzenia w świecie, zależy od tego, czego nauczyliśmy się z Pisma Świętego. Wszędzie widać rozmaite skutki wzburzonego morza i fal. *„Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i w pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani w zazdrości; wiedząc czas, iż już przyszła godzina, abyśmy się ze snu ocucili; albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli”* – Rzym. 13:11-13.

> *„A tego, który jest w wierze słaby, przyjmujcie, nie na sprzeczania około sporów”* – Rzym. 14:1.

> *„A Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym”* – Psalm 46:2.

Szatan chce teraz zwieść cały świat przez to, że wszędzie prowadzi wojny, ale mówi o pokoju. My jednak wiemy, że pokój może sprawić tylko nasz Pan, *„który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy i oręże łamie, a wozy ogniem pali”* – Psalm 46:10.

> *„Jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamie; a jeśliby na chwilę odwłaczał, oczekuj nań, boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka”* – Abak. 2:3.

Jakub mówi nam, że wiele możemy nauczyć się od proroków. Apostoł pisze: *„Bierzcie za przykład, bracia moi! utrapienia i cierpliwości proroków, którzy mówili w imieniu Pańskim. Oto za błogosławionych mamy tych, którzy cierpieli. O cierpliwości Ijobowej słyszeliście i koniec Pański widzieliście, iż wielce miłosierny jest Pan i litościwy”* – Jak. 5:10,11. Bóg szczodrze wynagrodził Ijobowi jego wierne trwanie przy Nim po tym, jak utracił cały majątek, zdrowie i dzieci, a nawet wtedy, gdy żona i przyjaciele nakłaniali go, by odwrócił się od Pana. O nagrodzie za wierność Ijob nie wiedział, gdy znosił swoje cierpienia, jedno natomiast wiedział – ratunek może przyjść tylko przez pokorę i odwołanie się do dobrotliwości Bożej. *„Zaiste, ja bym szukał Boga, Bogu bym przełożył sprawę swoją”* – Ijoba 5:8.

Prowadzimy jeszcze inną walkę, mianowicie z naszym własnym ciałem. W planie Bożym ważną rolę odgrywa czas, nie bądźmy jednak rozczarowani, gdy doświadczenie naszej cierpliwości zda się trwać ciągle, a błogosławieństwa, których wyglądamy, nie nadchodzą. W określonym czasie Bóg stworzył świat i przygotował go na mieszkanie dla człowieka. Przewidział czas dozwolenia złego dla potrzebnego światu doświadczenia, czas posłania Chrystusa jako Zbawiciela oraz czas wyboru Jego współdziedziców w chwalebnym królowaniu. Także czas zmartwychwstania ludzkości. Bóg nie zapomniał o niczym, nawet jeśli długo musimy czekać na odpowiedź na nasze modlitwy. Ojciec Niebieski, bez woli którego wróbel nie pada na ziemię i który policzył wszystkie włosy na naszej głowie, nie pozostaje obojętny na najcichsze wołanie żadnego ze swoich pokornych dzieci. Wiemy, że mamy chodzić w miłości, która jest dowodem naszej wiary, którą wzięliśmy od Pana przez Jego Słowo, miłość i miłosierdzie i która jest kosztowniejsze niż złoto, które przemija, ale które próbowane jest przez ogień, tak jak my próbowani jesteśmy przez cierpienia i prześladowania.

Nasza braterska miłość także będzie wypróbowana. Czy miłujemy naszych braci i siostry ponad wszystko, jak Pan umiłował nas? Bywa bowiem tak, że jeden o - drugim nie mówi dobrze, ale my, którzy chodzimy z Panem, mamy się ćwiczyć w łasce, miłosierdziu i zachowaniu pokoju. Gdy pod koniec dnia spoglądam wstecz i myślę, jaki był mijający dzień, czy chodziłem w miłości, stwierdzam najczęściej, że znów mi się nie udało. Jeszcze o wiele za mało się od Pana nauczyłem. A przecież moglibyśmy jak Maria, apostołowie i uczniowie siadać u stóp Mistrza i chłonąć Jego słowa. Moglibyśmy częściej zostawiać ten zabiegany świat i nie ulegać pociągowi tych czasów oraz nie zapominać o tym, co najważniejsze, a mianowicie o siadaniu u stóp Jezusa, by czerpać duchowe siły. Nigdzie nie znajdziemy odpowiednich nauk, jak tylko u Niego i nic nam nie może tej nauki zastąpić. Nauki i przykazania naszego Pana nie są po to, by nas przestraszyć lub obrabować nas ze szczęśliwości. Przeciwnie, Jezus mówi: *„Tomci wam powiedział, aby wesele moje w was trwało, a wesele wasze było zupełne”* – Jan 15:11. Dlatego nie ma w naszych sercach miejsca na zatwardziałość i brak wiary. Często jest nam trudno, bo chodzimy w ziemskich naczyniach. Jest tak, jak napisał brat Russell:

„Chociaż Nowe Stworzenie nie może ani dobrowolnie, ani rozmyślnie przyzwalać na grzech i równocześnie mieć świątobliwy charakter, to jednak może być ono często zmęczone, nieostrożne, nieuważne i przeciążone troskami tego życia oraz narażone na utratę wierności i nie dające sobie rady w walce z silnymi wrogami”.

Gdy Nowe Stworzenie jest zbyt obciążone i osłabione, ponieważ nie otrzymało wystarczającej ilości jedzenia – przewidzianego od Ojca wzmacniającego pożywienia – może ono czasowo poczuć się zupełnie bezsilnie, nie mogąc dostatecznie przeciwstawić się grzechowi. Wszyscy potrzebujemy ćwiczenia (wychowania), aby być statecznymi wobec zasad sprawiedliwości. Dlatego zechciejmy wdzięcznymi sercami spoglądać na wszystkie te błogosławione słowa, którymi Pan przemawia do nas przez apostołów i proroków w Piśmie Świętym. Jeden z proroków napisał bowiem:

> *„A wszyscy synowie twoi będą wyuczeni od Pana, i obfitość pokoju będą mieli synowie twoi”* – Izaj. 54:13.

Szukajcie Pana, dopóki może być znaleziony; wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Jako że chcemy do końca podążać tą drogą łaski i pragniemy jak najwięcej się nauczyć od Pana i Jego wiernych, udawajmy się w codziennych modlitwach do Pana i prośmy o Pańską pomoc, abyśmy mogli trwać przy Nim wiernie.

PETELINSCHEK ARNO

R- „Straż”